Rok 35 Poznań, czwartek 4 stycznia 1917. Nr. 3

WIELKOPOLANIN

«Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1.80 m., z odnoszeniem do domu 2,22 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., miesięcznie 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 30. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. . . . . wszelkie rabaty upadają. . .

Wojna światowa.

Po odpowiedzi czwórporozumienia.

Po odpowiedzi państw czwórporozumienia, danej państwom centralnym na ich propozycję pokojową z 12 grudnia, oczekiwaną jest jeszcze odpowiedź na znaną notę pokojową prezydenta Wilsona. Z Paryża donoszą półurzędowo, że odpowiedź na notę Wilsona będzie daleko obszerniejsza, aniżeli odpowiedź dla państw centralnych. Nowy ten dokument ma zawierać cały szereg szczegółów tak co do stanowiska czwórporozumienia w chwili wybuchu wojny, jak i co do zażaleń przeciwko pewnym metodom wojennym, praktykowanym przez Niemcy.

Do noty tej dodane będzie jeszcze osobne oświadczenie króla belgijskiego, który Stanom Zjednoczonym wyrazi wdzięczność za okazaną mu ze strony Ameryki życzliwość w czasie wojny, jak i prośbę o dalszą opiekę.

W obu tych dokumentach podniesie czwórporozumienie, że od czasu wybuchu wojny uważa się za stronę zaczepioną. Podnieść to należy z tego powodu, ażeby żądania czwórporozumienia uważane były jako zupełnie usprawiedliwione. A żądania te są dwojakiego rodzaju. Najpierw co do Francji, a następnie co do małych państw, mianowicie co do Belgji. Oba dokumenty podkreślą, że nie mają widoków żadne pertraktacje, które opierać się nie będą na dwóch tych zasadniczych podstawach:

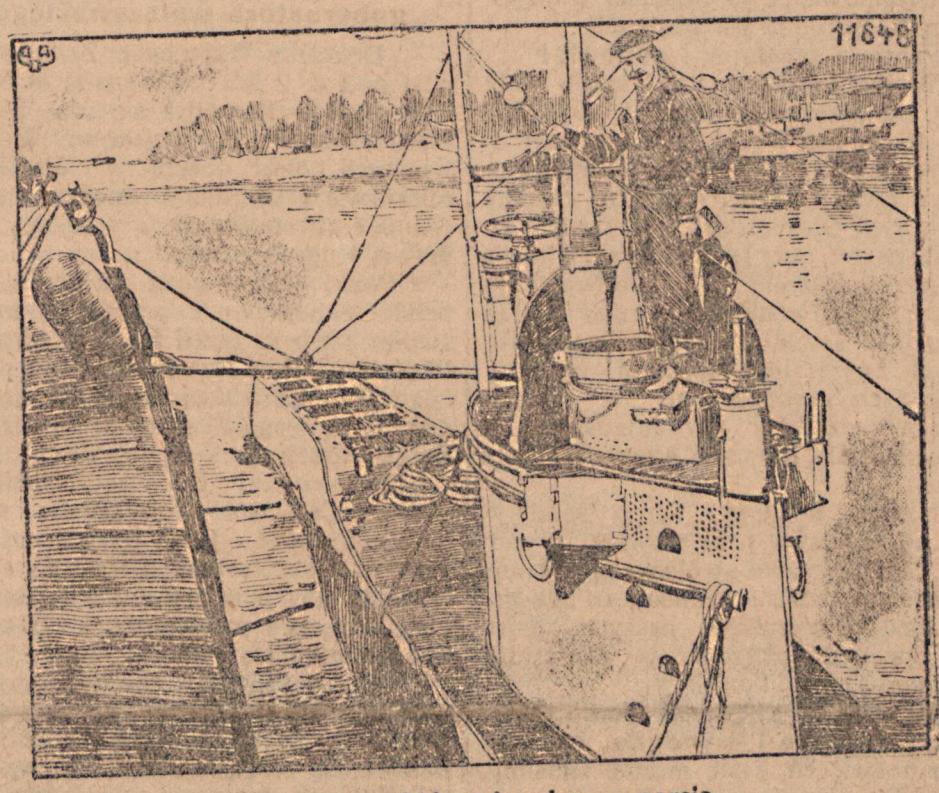
Jak dalej biuro Reutera się dowiaduje, nota do Wilsona określi w szczegółach warunki pokojowe i podniesie, co sprzymierzeni rozumieją pod zasadą narodowościową. Sprawa zasady narodowościowej rozpatrywaną będzie z wszystkiemi jej konsekwencjami, odnoszącemi się do Włoch, Rumunji i Serbji.

Co do uwag prasy berlińskiej z powodu odmownej odpowiedzi czwórporozumienia na propozycję państw centralnych, to w szczegółach zachodzą pewne różnice i odcienia, ale zasadnicze stanowisko prasy tej jest dość jednolite. Prasa ta nie łudzi się, że odpowiedź jest zupełnie odmowna. To też „Tägl. Rundschau“ pisze, że „trzeba wojnę prowadzić jeszcze energiczniej, aniżeli dotąd. Ustać powinny gadaniny pokojowe, a walczyć aż do ostatniego chłopa; nie ma nic głupszego, jak gadaniny pokojowe, prośby i żebraniny, które wywołać mogą zagranicą wrażenie, że Niemcy już się wyczerpują i nie wytrzymają już długo.“

W tym samym mniej więcej tonie przemawiają także także inne dzienniki berlińskie. „Kreuzztg.“ widzi w odpowiedzi „odrzucenie w najostrzejszej i jak najwięcej obrażającej formie“, na co „tylko mieczem należy odpowiedzieć“. Także i „Vorwärts“ socjalistyczny powiada, że wojnę należy poprowadzić w dalszym ciągu. „Deutsche Zeitung“ i „Vossische Zeitung“ atakują ostro kanclerza Bethmann-Hollwega i czynią mu ostre zarzuty z powodu jego stanowiska w sprawie belgijskiej.

Prasa państw czwórporozumienia, o ile głosy jej dotąd są znane, ma oczywiście słowa pochwały i uznania dla odpowiedzi swych rządów. Włoski „Secolo“ donosi, że odpowiedź zredagowaną została w Londynie podczas ostatniej konferencji ministrów francuskich Brianda, Thomasa i Ribota z angielskimi ministrami. Dziennik angielski „Daily Chronicle“ pisze: Odpowiedź sprzymierzonych skierowaną została nie tylko do państw centralnych, ale do całego świata i wskazuje na fakt, że sprzymierzeni walczą o cele idealne; domagając się kary, naprawienia złego z przeszłości i gwarancji na przyszłość. Gwarancje te muszą mieć materjalną wartość, a nie mogą być tylko gołemi słowami. Ponieważ sprzymierzeni mają do czynienia z państwem, które nie chce spełnić swych zobowiązań, zawieranie z niem nowych umów jest rzeczą bezowocną. Choć sprzymierzeni będą musieli ponieść nowe ofiary, ażeby zmusić Niemcy do przyjęcia swych warunków, to jednak muszą sobie z tego sprawę zdawać, że w ten sposób spełniają swój obowiązek wobec późniejszych swych pokoleń. Co dotyczy narodu niemieckiego, to zrozumie on, że nie może usunąć się od następstw długiej współwiny jego kierowników. Dla tego witamy z zadowoleniem, że odpowiedź czwórporozumienia mówi o potrzebnej pokucie. Chcąc na nowo związać stosunki międzynarodowe, oparte na traktatach, trzeba przedewszystkiem przywrócić szacunek dla umów międzynarodowych.

„Daily Telegraph“ pisze: „Na nieszczęście sprzymierzeni nie mają do czynienia z wielkiem mocarstwem, tylko z mocarstwem zbrodniczem. Jak sprawiedliwość może się wdawać w dyskusję ze zbrodniarzem, który chełpi się niepokonalną siłą swych armji i twierdzi, że jest ofiarą, choć ponosi odpowiedzialność za krew przelaną! Sprzymierzeni znają się tak dobrze, jak Niemcy, na znaczeniu mapy wojennej. Wiedzą, że siła moralna ich armji i narodów stoi wyżej, aniżeli u Niemców. Niech Niemcy nie myślą o wysyłaniu nowej noty, dopóki nie będą gotowe do pokuty.“



Niemiecka łódź podwodna w porcie.

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 3 go stycznia.

Zachodni plac boju.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego: Z wypogodzeniem się, rozwinęła się po południu ożywiona czynność artyleryjska w dzielnicy Mozy. Przy lesie księżym patrole pułku piechoty obrony krajowej nr. 92 dotarły aż do trzeciego rowu francuskiego i po zburzeniu urządzeń obronnych wróciły z 12 jeńcami.

Wschodni plac boju.

Front marszałka polnego generała księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Dryświaty zostały rosyjskie przebiegające komendy przepędzone.

Na wschód od Złoczowa pod Manajowem oddział napastniczy brygady przybocznych huzarów z austro węgierską piechotą wespół przywiódł z rosyjskich linji 3 oficerów i 127 żołnierzy jako jeńców.

Front armji generał pułkownika arcyksięcia Józefa: Silne nieprzyjacielskie ataki przeciw górze Faltucanu, rozbiły się z wielkiemi stratami.

Między Susitą a doliną Putna zostało kilka wyżyn szturmem wziętych; przeciwataki Rosjan i Rumunów odparte i po walce zostało Topesci zajęte.

Bałkański plac boju.

Grupa armji marszałka polnego Mackensena: Nasze ruchy odbywają się w dalszym ciągu wedle planu.

W górach między doliną Sabala a równiną, niemieckie i austro węgierskie wojska wyparły nieprzyjaciela na północ-wschód.

Na zachód i południe od Foksani wojska dziewiątej armji stoją obecnie przed pewną umocnioną pozycją Rosjan. Pintecesti i Mera nad Milcovulem były szturmowane. 400 jeńców zostało ujętych.

W Dobrudży, zostali Rosjanie mimo wytrwałej przeciwobrony dalej ku Vacareni, Jijula i na Macin wyparci.

Front macedoński.

Położenie nie zmienione.

Z dnia 3 stycznia, wieczorem:

W Dobrudży zajęto Macin i Isaccea.

Walki na morzu.

Berlin. Do „Voss Zeit.“ donoszą, że francuski okręt linjowy „La Verité“ (14.870 ton) został w pobliżu Malty storpedowany. Ciężko uszkodzony statek stoi na kotwicy przed portem.

Nowy rok w Warszawie.

Warszawa. Jego Ekscelencja gubernator generalny przyjmował z okazji święta noworocznego wizyty arcybiskupa X. Kakowskiego, prezydenta miasta księcia Lubomirskiego, dowódcy milicji księcia Radziwiłła, delegowanego c. k. ministra spraw zagranicznych, Andriana, konsula amerykańskiego Hermanso de Loto i perskiego konsula Wertheima. Następnie wszystkich rewizytował.

W sprawie odpowiedzi czwórporozumienia na notę Wilsona.

Amsterdam. Według doniesienia biura Reutera czwórporozumienie jeszcze nie odpowiedziało na propozycję pokojową Wilsona. Czwórporozumienie uważa za pożądane, aby upłynął pewien czas pomiędzy odpowiedzią na notę niemiecką a odpowiedzią dla prezydenta Ameryki. Odpowiedź dla Wilsona jest atoli w zarysie gotowa i prawdopodobnie będzie po kilku dniach wysłana.

Komunikat francuski.

Paryż. Francuskie sprawozdanie z dnia 2 stycznia: Kilka utarczek pomiędzy małymi posterunkami w lesie Księżym i w lesie Jury. Dosyć ożywiona walka artyleryjska na froncie Hardaumont—Bezonvaux. Baterje belgijskie skierowały ogień skuteczny na okolicę na wschodzie od Ramscapelle i Steenstraate.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie z dnia 1 go stycznia donosi między innemi: Front rumuński: Nieprzyjaciel atakował gwałtownie Rumunów na froncie północnym i na południe od rzeki Kasin, dalej dwie wiorsty na wschód od granicy mołdawskiej, gdzie wojska pozycje swoje cofnęły. W ataku nocnym wyparł wróg Rumunów przy źródle rzeki Rymna, skąd się cofnęli w kierunku na Patrenu, 20 wiorst na zachód od Foksany. W okolicy Foksany i dalej na południe-wschód od Dunaju wzięły nasze wojska bez naporu nieprzyjacielskiego w nocy nowe pozycje. Od rana naciera wróg na lewym brzegu Uwea i także wzdłuż kolei

Barzo—Braila (Bazau — Braila). Atak wstrzymany naszym ogniem karabinowym i działowym. Dobrudża: Od wczesnego rana rozwinął nieprzyjaciel przeciw naszym pozycjom środkowym około 23 batalionów, przeszedł z nimi do ataku i odparł nasze wojska, które cofnęły się na pozycje dalsze.

Kto najwięcej agitował w Rosji za odrzuceniem propozycji pokojowej?

Berlin. W radykalnym petersburskim „Dniu" czytamy w numerze z dnia 17 grudnia, że prof. Miljukow i poseł Szingarew rozwinęli po całym kraju jak najenergiczniejszą akcję za odrzuceniem pokojowej propozycji mocarstw centralnych. Kadeci i nacjonaliści ponoszą też w Rosji największą obok radykałów odpowiedzialność, że opinja rosyjska oświadczyła się przeciwko rozpoczęciu rokowań pokojowych i w taki to sposób wpłynęła także na posilenie wojennego usposobienia w Anglji i Francji.

Zagadkowa odezwa piotrogrodzka.

Berlin. W piotrogrodzkich „Birżewyja Wiedomostjach" czytamy dosłownie co następuje: „Prof. Bielicz na ostatniem posiedzeniu towarzystwa rosyjsko serbskiego zatrzymał się na projekcie austrjackim upamiętnienia koronacji cesarza Karola przez stworzenie państwa południowo słowiańskiego. Czyż i co do tego aktu wrogowie nasi uprzedzą czwórporozumienie? Uprzedzą tak samo, jak to miało miejsce z autonomją Polski? Nie daj Boże! Byłoby to ciężką klęską dyplomatyczną i żałobą odezwałoby się w sercach słowiańskich. Tylko najszybsze uznanie przez czwórporozumienie państwa południowo słowiańskiego z Serbją na czele może sparaliżować nową prowokację austrjacko niemiecką. Niechaj przykład Polski będzie nauką..." Podajemy w dosłownem brzmieniu odezwę pisma piotrogrodzkiego, o której trudno powiedzieć, co ma ona odznaczać.

Wotum nieufności dumy przecież dojdzie do skutku?

Berlin. Według informacji „Ruskiego Słowa" toczą się w kuluarach dumy ożywione dyskusje i narady nad zredagowaniem wotum nieufności, z jakiem chce duma wystąpić przeciwko rządowi. Wotum to miało być wystosowane do rządu już przed świętami, ale wówczas nie otrzymało ono w samej dumie większości frakcji. Teraz jednak cała prawie duma, z wyjątkiem najskrajniejszej prawicy, zdradza takie rozgoryczenie przeciw rządowi, że musi ono znaleźć wyraz w pewnym akcie politycznie prawnopaństwowym. Z tego powodu wotum nieufności dumy zostanie podane formalnie zaraz w pierwszem posiedzeniu dumy po nowym roku rosyjskim.

„Rosja w niebezpieczeństwie".

Berlin. Pod nagłówkiem „Ojczyzna w niebezpieczeństwie" wydrukowano w piotrogrodzkim „Nowem Wremieni" znamienny artykuł, w którym dowodzono na podstawie obszernej oceny całego dzisiejszego położenia Rosji, iż państwo znajduje się rzeczywiście w bardzo ważnem niebezpieczeństwie. Niebezpieczeństwo to nie było nigdy jeszcze od początku wojny tak wielkie jak właśnie teraz. Powodu ani przyczyny jego nie należy szukać jedynie w niekorzystnej sytuacji zewnętrznej lub w niepowodzeniach na poszczególnych frontach bojowych, lecz jeszcze więcej w niejedności, jaka panuje dzisiaj między społeczeństwem a rządem z jednej strony i pomiędzy poszczególnemi klasami społeczeństwa samego ze strony drugiej. Ta niejedność wewnętrzna jest największym wrogiem kraju, który z jej powodu i winy znajduje się prawie nad przepaścią.

Dosłowne przemówienie króla rumuńskiego przy otwarciu izby.

Berlin. Pisma francuskie i angielskie podają dopiero teraz dosłowny tekst przemówienia króla rumuńskiego podczas otwarcia izby rumuńskiej w Jassy. Przemówienie to brzmiało w dosłownem tłomaczeniu jak następuje:

Panowie senatorzy i posłowie!

Wojna, która zbracza krwią cały świat, od przeszło dwóch lat wykazała nam, że Austro Węgry w warunkach obecnych swych egzystencji nie mogą odegrać żadnej ważnej roli jako czynnik równowagi europejskiej. W ścisłym interesie naszej rasy jak i dla zapewnienia przyszłości Rumunji było obowiązkiem naszym zainterweniować również. Łącząc zatem losy swoje z losami mocarstw, których zwycięstwo zapewni ugruntowanie życia europejskiego na podstawach pierwiastków narodowościowych wypowiedziała Rumunja Austro-Węgrom wojnę.

Niemcy, Bułgarja i Turcja solidaryzują się z Austrją i skierowały przeciwko nam wszystkie swoje wysiłki. Armja nasza stacza walki stosownie do chwalebnej tradycji przodków naszych, dając nam prawo do patrzenia w przyszłość z niewzruszoną ufnością.

Jak dotąd przyniosła nam wojna wielkie cierpienia i wymagała od nas wiele poświęceń, które mężnie znosimy, pokładając niewzruszoną ufność w zwycięstwo naszych sprzymierzeńców i mimo wszystkich trudności i cierpień, jesteśmy zdecydowani do walki energicznej po ich stronie aż do ostatecznego końca.

Rząd mój przedłoży do waszej uchwały różne projekty prawa odnośnie do obecnego stanu wojny i zażąda od was potrzebnych na prowadzenie wojny kredytów. Przeprowadzając nad projektami tymi dyskusję, będziecie potrafili okazać ojczyźnie i zagranicy jaka jedność i harmonja panuje między wami i złożycie dowody po temu przed całym światem — pomni na powagę chwili obecnej i na rolę, jaką odgrywamy w historji, że pomiędzy narodem naszym panuje niczem niezamącona solidarność.

Przez aspiracje moje, przez poświęcenia obecne, jestem ja i moja dynastja, jeszcze bardziej związany z moim narodem rumuńskim, który znajdzie w swoim królu obrońcę i rzecznika swych praw i swych aspiracji. Wobec wspólnego niebezpieczeństwa, powinniśmy być ożywieni gorącem uczuciem miłości ojczyzny, powinniśmy okazać, że złączeni jesteśmy myślą i sercem, powinniśmy otaczać miłością i uwielbieniem naszych żołnierzy, broniących ziemi przodków naszych zajętej przez nieprzyjaciela.

Wręczenie noty z odpowiedzią czwórporozumienia.

Jak donosi Biuro Wolffa, poseł szwajcarski wręczył we wtorek wieczorem w Berlinie notę z odpowiedzią rządów nieprzyjacielskich. Tekst zawiera telegraficzne pomyłki, wymagające poprawek, zanim opublikowanie noty może nastąpić. W istocie rzeczy tekst zgadza się z opublikowanym już tekstem Agence Havas.

Przemówienie noworoczne generał gubernatora warszawskiego.

„Deutsche Warschauer Zeitung" donosi pod d. 2 bm.: „Wczoraj w Nowy Rok o godz. 12 odbył się na Saskim Placu uroczysty akt wojskowy. W akcie tym brali udział obecni w Warszawie oficerowie i urzędnicy, między innymi również oficerowie będących w Warszawie legjonów polskich.

Punktualnie o godz. 12 przybył generał-gubernator i przeszedł wraz z swoim sztabem przed frontem oficerów i żołnierzy. Po odczytaniu rozkazu dziennego Jego Cesarskiej Mości do armji i marynarki, wygłosił generał-gubernator Beseler następującą przemowę:

Towarzysze! Do słów Najmiłościwszego Cesarza i Króla ledwie mógłbym coś dodać. Jeżeli jeszcze coś dodam, to może to być tylko wyrażenie życzenia, aby pewna nadzieja ostatecznego zwycięstwa przy pomocy Bożej w nowym roku się spełniła.

My wszyscy zaś, czy należymy do wojska niemieckiego lub którego z wojsk sprzymierzonych, do których obecnie zaliczać się mogą również legjony polskie, których deputację z radością tutaj widzę, my wszyscy możemy żywić tylko to jedno postanowienie spełnienia naszego obowiązku i poświęcenia sił naszych, pracy naszej, a w razie potrzeby także życia naszego jednemu wysokiemu celowi, jakim jest wielkość i wolność naszych krajów rodzinnych.

Rozpocznijmy zatem ten rok nowy wzniesieniem okrzyku na cześć naszego Najmiłościwszego Pana i Cesarza, sprzymierzonych monarchów, ich państwa i krajów i połączonego obecnie z nami Królestwa Polskiego, okrzyku, który wszyscy ze mną powtórzycie: Jego Cesarska Mość, nasz Najmiłościwszy Cesarz i Król, Jego Cesarska i Apostolska Mość Cesarz austrjacki i król węgierski, ich kraje i morza, jako i sprzymierzone z nami Królestwo Polskie: hura, hura!"

Kapela zagrała następnie niemiecki, austrjacki i polski hymn narodowy.

Generał gubernator przyjmował następnie raporty i rozmawiał z rozmaitymi panami.

Krótko po godzinie 12 i pół zakończył się akt wojskowy, w którym uczestniczył wielki tłum widzów.

Bitwa nad Sommą

w miesiącach sierpniu do listopada.

II.

Francuzi zaatakowali najpierw 5 go września na 20 kilometrowym froncie od Barleux do Chilly wieś Cuilly, leżącą w naszych stanowiskach, a przy dalszych atakach 7 września wieś Vermandovillers. Dnia 17 września zdobyli skutkiem ogólnego gwałtownego ataku wsie Berny i Deniécourt. Później walki na południowem skrzydle przybrały formę łagodniejszą aż do nowego ich podjęcia w dniu 10 października. W dniu tym Francuzi po gruntownem przygotowaniu artyleryjskiem zrobili dalsze postępy i zajęli Génermont i Bovent. Pomiędzy Génermont a Chaulnes rozpoczęły się od tej chwili zacięte walki, których punktem środkowym była wieś Ablaincourt i przylegający las. W chwili obecnej wieś ta znajduje się w posiadaniu Francuzów. Nieprzyjaciel w kierunku na miasteczko Chaulnes robił postępy.

Podczas gdy walki na południowem skrzydle rozgrywały się na południe od traktu rzymskiego, pod koniec października toczyły się walki, których punktem środkowym była farma Maisonette, od 16 lipca w ręku Francuzów i rowy łączące ją z Biaches. Dnia 18 października zdobyli Francuzi część naszych stanowisk pomiędzy Maisonette a Biaches. Dnia 21 wykonaliśmy kontratak, w którym odbiliśmy część utraconych rowów. W dniu 29 października ponownym atakiem zdobyliśmy nie tylko resztę utraconych stanowisk, ale odbiliśmy całą farmę Maisonette.

W listopadzie bitwa na południowem skrzydle została zawieszoną. Jedynie zaznaczyć można walki pojedyńczej grupy o posiadanie wsi Pressoire i na południe od niej położonego lasu. Jedno i drugie straciliśmy 7 listopada, a napróżno staraliśmy się o odbicie tak wsi jak i lasu. Wogóle cała walka w tej okolicy przez cały listopad ograniczała się na ogniu działowym rozmaitej intenzywności i walki patroli.

III.

Na północnem skrzydle, pomiędzy Sommą a Ancre rozszalała się bitwa w pierwszym dniu września ogromnie. Objęła cały mniejwięcej na 30 kilome-

---

505

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Nie boję się — zdaje mi się jednak, że i tym razem nie powiedziałeś mi pan wszystkiego. A ja chcę i muszę wiedzieć prawdę. Jeśli mi pan nie powiesz, to pójdę sama do drugiej klasy i...

— Na Boga, nie chódź pani tam.

— Więc jest już więcej ludzi chorych?

— Tak, dwoje!

— I nie ma na tę chorobę lekarstwa?

— Dotychczas — nie! Kazałem im dać koniaku i wina, ale sam w ten środek nie wierzę.

Śniadanie odbywało się dziś w milczeniu — wszyscy zanadto byli przygnębieni niepokojem. Godzinę później rozniosła się wiadomość, że stary Arab umarł, a dwoje jego dzieci zachorowało.

W nocy zachorowało siedm osób, nazajutrz znowu kilka..

Okropne to były dnie! Codziennie umierało kilka osób. Helmer, kapitan i oficerowie poświęcali się dla ratowania zdrowych, ale to nic nie pomagało. Słońce paliło zawsze równo, a ci co jeszcze żyli, siedzieli oszaleli z trwogi na pokładzie, nie zachowując już żadnych środków ostrożności. Wiedzieli, że umrą, więc żyli z godziny na godzinę, nie troszcząc się o nic.

Po upływie dziesięciu dni zachorował kapitan i umarł, dwa dni później spotkało nas największe nieszczęście, Helmer położył się, aby już więcej nie wstać.

Gdy go widziałam po raz ostatni na pokładzie, zbliżył się do mnie i rzekł:

— Żegnam panią! Idę teraz do mojej kajuty i umrę tam wkrótce.

— Boże wielki! — krzyknęłam — jak pan możesz mówić coś podobnego! Cóżby się z nami stało bez pana!

Ale on nic na to nie odpowiedział i odszedł.

Wiedziałam przecież, co mi sumienie nakazuje. Postanowiłam pielęgnować nieszczęśliwego i pobiegłam natychmiast do jego kajuty. Ale w chwili, gdy zamierzałam otworzyć drzwi, stanął przede mną Jerzy.

— Dokąd pani idziesz? — zapytał marszcząc czoło.

— Do doktora Helmera — odrzekłam. — Może pan słyszałeś, że on zachorował, chcę go więc pielęgnować.

— Nigdy na to nie pozwolę — krzyknął chwytając moją rękę. — Chociaż Helmer jest moim nieprzyjacielem, to ja uczynię wszystko dla niego, ale nie pozwolę, aby pani miała narażać swe życie.

— Nie wiem, jakiem prawem narzucasz mi pan swoją opiekę — odrzekłam dumnie. — Jestem panią mojej woli i postąpię tak jak chcę.

— Dobrze, ale w chwili, w której pani zachorujesz, odbieram sobie życie. Przysięgam pani!

Podałam mu rękę i milcząc, weszłam do kajuty doktora.

Boże, jak on wyglądał! Nie byłabym go poznała, tak się nagle okropnie zmienił. Gdy mnie ujrzał, odwrócił się do ściany i rzekł cicho:

— Odejdź pani — natychmiast!

— Co, pan sam wypędzasz mnie? — zawołałam zdziwiona.

— Tak, bo nie chcę, abyś tak cierpiała, jak ja.

— Więc panu chodzi tylko o to, abym się nie zaraziła?

— Tak, tylko o to — zawołał. — Ach, gdybyś mogła zostać przy mnie, wyzdrowiałbym — ale nie! Jestem lekarzem i nie wolno mi łudzić się nadzieją. Wiem napewno, że nie przeżyję jutrzejszego dnia. Umrę w tej kajucie wnet — wnet skończy się wszystko... Odejdź błagam cię.

— Zostanę tutaj — odrzekłam stanowczo — i będę pana pielęgnować.

I podawałam mu lekarstwa, chłodziłam rozpaloną głowę, a on dziękował mi spojrzeniem, bo mówienie wielkie mu sprawiało trudności.

Na okręcie tymczasem niezmierne panowało zamięszanie. Po śmierci kapitana objął dowództwo Gaudinet, ale nie umiał dać sobie rady, bo jeden majtek umierał po drugim. Ci zaś, którzy jeszcze żyli i byli zdrowi, wypowiadali mu posłuszeństwo. Nie chcieli pracować dobrowolnie i codziennie zmuszał ich Gaudinet z pistoletem w ręku do pełnienia służby.

Doktór umierał.

— Jeszcze dwie lub trzy godziny mam czasu — szeptał ledwie zrozumiale — potem stracę przytomność i umrę. Powiedz o tem zaraz panu Gaudinet, niech ciało moje wrzucą jak najprędzej w morze. Ach, ciężko mi umierać. Byłbym tak chętnie zobaczył jeszcze moją starą matkę...

Były to jego ostatnie słowa. Tak jak mówił poprzednio, stało się. Stracił teraz przytomność, twarz wydłużyła się, oczy stanęły w słup, potem wpadł w konwulsje i — skończył.

Stósownie do jego życzenia poszłam natychmiast do Gaudineta i powiedziałam mu, aby trupa doktora rzucono w morze. Gaudinet i siedmiu ostatnich majtków znajdowali się na pokładzie, a wiadomość o śmierci Helmera przeraziła wszystkich okropnie.

— Jesteśmy teraz bez lekarza — zawołał Gaudinet. — Nie ma już pomocy dla nas.

— Ile osób żyje jeszcze? — zapytałam.

— Z drugiej klasy dwadzieścia, z pierwszej Banfield i pani. Z oficerów ja sam zostałem, majtków jest już tylko siedmiu.

trów długi front od Beaumont aż do Somme. W ciągle powtarzających się atakach próbowali Anglicy, by front bitwy rozszerzyć na północ. Lecz mimo, że przejściowo utraciliśmy nieco terenu pod farmą Mouquet, na wschód od Thiepval, udało nam się utrzymać stare stanowiska lub odbić je kontratakiem.

Szczególniej zacięta walka wywiązała się pomiędzy Ginchy aż do Somme, po niebywałem jeszcze przygotowaniu artyleryjskiem. Z zaciętością trzymały wojska nasze kompletnie zrównaną pierwszą pozycję i musiały krok za krokiem cofać się do drugiej linji, gdzie zatrzymały atak. Wtedy wpadły w ręce nieprzyjaciela wsie Guillemont i Le Forest. Dnia 4 września ponowili Francuzi ataki pomiędzy Le Forest a Sommą i wydarli nam 5 o zacięcie bronioną wieś Cléry. Dnia 7 września trwała walka na całym froncie a Francuzi pod Ginchy ponieśli ciężkie straty przy ponawianych ciągle atakach.

Dnia 8 września walka osłabła przejściowo, podczas gdy 9 go Anglicy ponawiali bezskuteczne ataki. Dnia 10 go zaatakowali Anglicy na froncie 15 kilometrowym pod Thiepval i Combles, ale znowu ich odparto. W ustawicznych walkach 11 i 12 go wpadła wieś Ginchy w ręce nieprzyjaciela.

Wielka bitwa wrześniowa przyniosła więc wrogom sukcesy i na północnem skrzydle. Dnia 12 września zawrzała walka na nowo pomiędzy Combles a Sommą. Po upadku Cléry obrońcy stanowiska pod Morrières cofnęli się, Francuzi po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zajęli je. Nieprzyjaciel przebił się pod Bouchavesnes, zdobył wieś w szybkim ataku aż do wschodniego krańca i wbił się klinem w niemieckie stanowiska ku wschodowi.

Ten klin rozszerzył 14 go przez zdobycie Le Priez na zachód od Rancourt.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Pierwsze w nowym roku posiedzenie rady miejskiej odbyło się w dniu wczorajszym. Zanim nastąpił wybór przewodniczącego, przewodniczył jako senior radnych p. Offierski, który zagajając obrady, wyraził życzenie i nadzieję, że nowo rozpoczęty rok będzie ostatnim rokiem wojny i rychłego doczekamy się pokoju. Po wprowadzeniu wybranych niedawno ponownie i nowych radnych odbywa się wybór przewodniczącego rady na rok bieżący. Wybrano ponownie jednogłośnie radcę sprawiedliwości Placzka, który obejmuje zaraz przewodnictwo.

Również wybrano ponownie pp. Bussego zastępcą przewodniczącego. Gertiga sekretarzem, Wagnera zastępcą sekretarza, Offierskiego ławnikiem. Przewodniczący, stwierdzając dokonany wybór, przy którym skrutatorami byli pp. mec. Kolszewski i dr. Hącia, wyraża życzenie, aby p. Offierski długie jeszcze lata był prezydentem z starszeństwa z poznańskiej rady miejskiej.

Następnie dokonano wyboru członków do poszczególnych wydziałów. Z Polaków wybrani zostali do wydziału prawnego pp. mec. Kolszewski i mec. Drwęski; — do wydziału finansowego i budowlanego pp. dr. Hącia, prof. dr. Karwowski, mec. Kolszewski, Offierski, Krause; — do wydziału rewidowania kasy i sprawdzania rachunków pp. dr. Hącia, Lewandowskiego, Kosicki, Krause, Hedinger; — do wydziału wyoor czego pp. Krause, Lewandowski, Offierski; — do wydziału wytaczania ulic pp. Offierski i Hedinger.

Krótki porządek obrad załatwiono bez dyskusji i tak dokonano wyboru radców ubogich, wzmocniono dwie pozycje etatu, uchwalono 100 marek zapomogi dla stowarzyszenia hodowli królików i 400 marek na kratę do zamykania loży przy głównem wejściu ratusza.

Na tem już o godz. 6 i kwadrans posiedzenie skończono.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 4 stycznia 1917.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych braci naszych w Królestwie** przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań, Teatralna ul. 2.

* **Teatr polski w ogrodzie Potockiego.** W czwartek po raz piętnasty „Krakowiacy i Górale", komedjoopera Kamińskiego. Ceny zwyczajne.

W piątek ukaże się po raz pierwszy dramat historyczny Juljana Mörs'a z Poradowa „Przeor Paulinów" czyli „Obrona Częstochowy". Próby pod reżyserją p. Rylla są w pełnym toku, a artyści dokładają wszelkich starań, aby utwór ten, cieszący się u nas wielkiem powodzeniem wypadł jak najlepiej.

W sobotę po raz drugi „Obrona Częstochowy".

W niedzielę po południu o godz. 3 minut 15 „Robert i Bertrand" czyli dwaj złodzieje.

Wieczorem po raz trzeci „Obrona Częstochowy".

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3 od godz. 8—12 i od 3—5.

* **Poznań.** Z komitetu Sienkiewiczowskiego na m. Poznań otrzymujemy następujący komunikat: Podajemy niniejszem do wiadomości, że z okazji obchodów żałobnych ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza, urządzonych w dniach 11 i 13 grudnia r. 1916 w poznańskim teatrze polskim, wpłynęło ogółem mk. 3291,15. Koszta obu obchodów wynosiły mk. 792,65. Pozostałą kwotę w wysokości mk. 2498,50 przekazaliśmy Komitetowi Arcybiskupiemu w Poznaniu na rzecz bezdomnych w Królestwie Polskiem. Przy tej sposobności wyrażamy nasze staropolskie «Bóg zapłać!« wszystkim wykonawcom, którzy nie szczędząc trudu, bezinteresownym a ochotnym udziałem swoim i produkcjami przyczynili się do uświetnienia tego żałobnego obrzędu. — W imieniu Komitetu Sienkiewiczowskiego na miasto Poznań:

Karol Szaniecki, prezes. Czesław Kędzierski, sekretarz.

— Na wielostronne życzenia urządza Towarzystwo »Pielgrzym« po raz drugi »Jasełka« czyli «Narodzenie Boże» w niedzielę 7 stycznia rb na sali p. Seidla przy ulicy Augusty Wiktorji, przystanek kolejki elektrycznej nr. 3 i 7. Początek punktualnie o g. 6. Dochód przeznaczony na kościół pamiątkowy na Wildzie. Bilety nabyć można wcześniej w składzie papieru p. Kostrzewskiej przy ul. Wrocławskiej. Bliższe szczegóły na afiszach.

— Omyłka w nowych kartach na chleb. Magistrat donosi, że pewną część nowych kart chlebowych wydrukowano mylnie, a mianowicie, oznaczony został na karcie, uprawniającej do nabycia mąki w drugim tygodniu terminu ważności na czas od 18 do 31 lipca 1916, zamiast 1 do 7 stycznia 1917. Magistrat wzywa więc piekarzy i składy mąki, aby mimo tej omyłki sprzedawali na karty te chleb i mąkę w czasie od 1 do 7 stycznia 1917 r.

— Ćwierć jaja na tydzień. Magistrat poznański ogłasza, że na znaczek nr. 13 na jaja otrzymać można — aż — ćwierć jaja. Zatem na jedno jaje trzeba dać cztery znaczki nr. 13. — Ciekawiśmy jaki podział nastąpi w rodzinach, w których są 3, 5, 6 i 7 osób! — Magistratowi zwracamy uwagę na to, że ludność miasta ma jeszcze w posiadaniu znaczki nr. 9, 10, 11 i 12, za które jej nie otrzymała, bo ich nie było. Co z tymi znaczkami ma publiczność począć?

— W przyszłą środę dnia 10 stycznia o godzinie pół do 10 sprzedanych będzie w gmachu głównej policji, wchód z placu Wilhelmowskiego nr. 13, w biurze nr. 4, kilkanaście znalezionych a nie odebranych przedmiotów, za natychmiastową zapłatą.

* **Zapisanie młodzieńców do ksiąg wojskowych.** Prezes policji poznańskiej, jako przewodniczący komisji poborowej, ogłasza, że w czasie od 2 do 15 stycznia 1917 zapisać się winni do ksiąg wojskowych osobiście w godzinach od 9—12 i od 4—6 wszyscy młodzieńcy rodzeni w r. 1897 i starsi. Urodzeni w Poznaniu zgłosić się winni w biurze komisarza rewiru, w którym się r o d z i l i; nieurodzeni w Poznaniu natomiast zgłosić się winni w biurach rewiru, w których obecnie mieszkają. Przynieść należy ze sobą świadectwo urodzenia. Zwracamy uwagę na odnośne obwieszczenie rozlepione na słupach ulicznych.

* **Sprowadzenie zwłok poległych.** Tak zwani przedsiębiorcy pogrzebowi w sposób nieraz natrętny ogłaszają w gazetach swe usługi przy sprowadzaniu zwłok poległych na wojnie. Niemieckie pisma zwracają uwagę na to, że takim przedsiębiorcom zakazana jest wszelka reklama tycząca się sprowadzenia zwłok poległych. Rodzinom po poległych zaleca się raczej, by sami się o to starali lub za pośrednictwem swoich przyjaciół. Władze etapowe natomiast przyrzekają wszelką pomoc przy odkopywaniu zwłok i przewiezieniu ich do najbliższej stacji kolejowej.

* **Nie wysyłać zapałek w polu.** Kierowniczka filji Gertruda Maćkiewicz w Gdańsku oddała na poczcie paczkę polową, w której znajdowała się paczka zapałek. Zapałki się zapaliły, a M. posłano mandat karny na 40 marek. M. założyła protest a sąd ławniczy w Gdańsku skazał ją na 10 marek grzywny.

* **Przeciwko lichwie w handlu z węglami** zwraca się osobne rozporządzenie ministra handlu do prezesów rejencji i do naczelnego prezesa w Poczdamie. Minister stwierdza między innemi, że podrożenie węgli w ostatnim czasie nie stoi w żadnym stosunku do nieznacznego podrożenia węgli w handlu hurtownym. — W Poznaniu węgle drożeją z dnia na dzień; byłby czas, aby i tutaj władze zwróciły swoją uwagę na machinacje węglarzy. Obecnie płaci się 2,10 i 2,20 mk. za centnar, a handlarze węgli zachowują się jeszcze wobec klienteli wprost brutalnie, tak jakby z łaski sprzedawali węgle. O robotnikach przy węglach lepiej już wcale nie wspominać, gdyż brak słów na określenie ich zachowania się. Publiczność spamięta to sobie i po wojnie odpłaci im za to.

* **Nie będzie przymusowego odżywiania.** Według doniesienia pisma »Mitteilung des Kriegsernährungsamtes« rozszerzono na wiadomość, jakoby niezadługo miano lub zamierzano zaprowadzić przymusowe masowe odżywianie, jest zupełnie bezpodstawna. W wydziale dla masowego odżywiania rady wojennego urzędu żywnościowego rozstrząsano wprawdzie tę sprawę, lecz przymusowego masowego odżywiania zaniechano. Państwa związkowe zostały jednak upoważnione dbać o to, by gminy, gdzie okaże się tego potrzeba, lub w ciągu zimy zajdzie tego potrzeba, natychmiast zaprowadziły masowe żywienie ludności (kuchnie wojenne), o ile takowych dotychczas nie ma.

* **Przedłużone wakacje na Śląsku.** Wakacje gwiazdkowe przedłużone zostały także we wszystkich szkołach na Śląsku do włącznie 8 go stycznia.

* **Kradzieże.** Buk. W nocy z 29 na 30 grudnia woźnemu tutejszej szkoły katolickiej skradziono dwie świnie i 13 kur. — W nocy z 25 na 26 grudnia wyprowadzono ze stajni w dominium Uścianice 4—5 letnią klacz. Po złodziejach nie ma śladu.

* **Czerniejewo.** W tutejszym powiecie zniżono ilość masła dla ludności z 60 na 30 gramów na osobę tygodniowo. — Teraz już napewno nikt nie umrze na zatłuszczenie.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Łobżenica. Wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarła w sobotę bawiąca na urlopie u swoich krewnych siostra pielęgniarka chorych Wanda Nedwig, która przyjechała z Turcji. Opuszczając pociąg w Witosławiu, upadła i zdawało się, że nie odniosła żadnych obrażeń cielesnych; po krótkim czasie jednak zmarła.

* **Rawicz.** Z tutejszego zakładu karnego zbiegło dwóch skazanych na długie lata domu karnego więźniów, 24 letni Piotr Hallen rodem z Dysseldorfu i 24 letni więzień Józef Krüppen rodem z Goch w powiecie Klewe. Mieli oni na sobie ubranie więzienne, lecz zamiast brązowego kaftana sukiennego, mieli jupy robocze z popielatego płótna.

* **Gdańsk.** Utopił się w Motławie jeniec rosyjski, zatrudniony na należącym do obozu jeńców parowcu »Düne«. Parowiec płynął do miasta, gdy wtem znajdujący się na pokładzie jeniec wpadł do wody i utopił się. Po dłuższem poszukiwaniu udało się zwłoki jego odnaleźć.

* **Wejherowo** (Prusy Zach.) W Tywęzach zastrzelił po krótkiej sprzeczce żołnierz, odkomenderowany do dozorowania zatrudnionych tamże jeńców rosyjskich, sołtysa tamtejszego Naubera.

* **Opole.** Sto tysięcy marek wygrał pewien asesor sądowy stąd w loterji Czerwonego Krzyża. Nabył on swego czasu podczas swej bytności we Wrocławiu w pewnym składzie cygar los za 3 marki, który przyniósł mu takie szczęście.

* **Bytom.** W Giszewcu dwuletni synek górnika Piątka zbliżył się do lampy karbidowej tak, że płomień zajął ubranie na malcu. Chłopiec odniósł tak ciężkie oparzenia, że w godzinę po wypadku zmarł.

* **Przezorny magistrat.** Miasto Elsenach sprowadziło 100 kóz, które mają dać dziennie 200 litrów mleka. Sprowadzono także 38 świń na tucz. Nadto zamierza magistrat sprowadzić znaczną liczbę królików, kur i kaczek.

* **Droga fotografja.** Żona ślusarza Franciszka K. w Gliwicach ubrała się w mundur żołnierski i w stroju tym kazała się odfotografować. Sprawa przyszła przed sąd ławniczy, który ją skazał na 20 marek grzywny.

* **Ukarani oszuści.** 25 letni Karol Berthold Santer w Mannheim sfałszował czek na 52,000 marek ze szkodą swego pracodawcy, handlarza węgli Henryka Glocka, pieniądze odebrał i udał się w podróż wraz ze swą kochanką, kelnerką Ellą Lippert. Oszukańczą parę przyaresztowano we Frankfurcie nad Menem. Sąd skazał karanego już Santera na trzy lata domu karnego a Lippertównę na trzy miesiące więzienia.

* **Zabrze.** Obrywające się węgle w kopalni »Guido« zabiły górnika A. Spyrę. Zwłoki jego przewieziono do lecznicy górniczej.

* **Śmierć w górach.** Nadlekarz sztabowy Weisswange z Drezna spadł w górach z swoimi dwoma synami. Ojciec poniósł śmierć na miejscu, synowie są ranni.

* **Nieszczęście kolejowe w Rosji.** Pisma rosyjskie donoszą, że na torze kolejowym Moskwa—Petersburg przy stacji Szodnia zderzyły się całą siłą pary dwa pociągi. Wielka liczba osób jest zabitych lub rannych. Strata materjalna ma być bardzo znaczna.

* **Gimnazjaści jako strażacy.** W mniejszych przedmieściach berlińskich są tylko ochotnicze straże ogniowe, składające się przeważnie z rzemieślników i urzędników. Obecnie są oni jednak po większej części pod bronią a brak ich daje się dotkliwie odczuwać. Aby mieć ratunek w wypadkach, zawezwały niektóre gminy starszych uczni gimnazjum do stawiania się jako ochotnicy do służby straży. W Grunewaldzie zgłosiła się pewna liczba młodzieży, która się będzie ćwiczyła w sprawowaniu akcji straży ogniowej.

* **Kalendarz.** Piątek dnia 5 stycznia: Szymona. Wschód słońca o godzinie 8 minut 13 — zachód o godzinie 3 minut 58.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 3 stycznia.

Umarli:

Żołnierz, gimnazjasta Stanisław Kniat 20 l. Robotnik Franciszek Pawelczak 83 l. Zamężna Salomea Piotrowska z d. Pogorzelska 69 l. Wdowa Marja Gloger z domu Nowakowska 55 l. Robotnik Teodor Zieliński 59 l. Kołodziej Antoni Rybczyński 81 l. Woźny Ludwik Davidsohn 76 l. Zamężna Gertruda Knappe z d. Martin 27 l. Wdowa Zuzanna Dziubińska z d. Rachut 75 l. Stanisław Turowski 3 l. Wdowa Matylda Kroll z d. Gohl 84 l. Pensjonarz Ludwik Zimmermann 76 l. Żołnierz, czeladnik kołodziejski Fryderyk Kosmala 22 l. Robotnik kol. Franciszek Majchrzak 18 l. Żołnierz, woźny Roman Paczkowski 25 l. Robotnica Antonina Wenskowska 25 l. Kucharka Zuzanna Bartzog 55 l. Robotnica Józefa Borkowska 18 l. Zamężna Weronika Tylińska z d. Stalińska 40 l. Eliza Rosenau 5 l. i 9 m. Zamężna Małgorzata Friede z d. Dolata 68 l.

* **Bibljoteka imienia Kraszewskiego** jest odtąd otwarta dla dzieci tylko w środy po poł. od godz. 4—6. Komitet.

Tow. Przyjaciół Nauk

Muzeum imienia Mielżyńskich.

Czytelnia i bibljoteka w czasie wakacji letnich (od 1 lipca do 15 sierpnia) zamknięte.

Zbiory archeologiczne (zarządca dr. Kostrzewski). Zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10—1, w niedzielę i święta od 12—3. Pozatem w wtorki i piątki od 4—6 po południu.

Galerja obrazów (zarządca X. prof. dr. Deitloff): otwarte działy mistrzów zagranicznych i częścią polskich (I i II piętro). Czas zwiedzania jak zbiorów archeologicznych.

Gabinet rycin i gabinet numizmatyczny. Za uprzedniem porozumieniem się z dyrektorem Zakładu dr. Erzepkim zwiedzać można od 11 do 1 w południe.

Zbiory kulturalno historyczne. Zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 11—1, w niedzielę i święta od 12—3.

Muzeum przyrodnicze. Zwiedzający raczą zgłosić się do dyrektora tegoż Muzeum pana radcy dr. Fr. Chłapowskiego.

Modne bluzki i halki, Wielki wybór! Kałamajski
Plac Wilhelmowski nr. 4.

Co tylko wyszła! Co tylko wyszła!

Najnowsza olbrz. mapa Rumunji

z Siedmiogrodem, Bukowiną i Bułgarją.

Zawierająca najdokładniej wszystkie miejscowości na najnowszym placu boju.

Ważne dla każdego, kto chce śledzić wypadki wojenne w Dobrudży, Siedmiogrodzie, Rumunji itd.

Cena 1 mk. z fr. przesełką 1,10 mk

poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań—Posen.

Co tylko wyszło!

Szkoła na harmonikę

do samonauczenia się gry na harmonice z liczbami i nutami, zawierająca również wielką liczbę znanych i ulubionych sztuk muzycznych, — — jak tańcy, pieśni, marszy itd. — —

Cena tylko 1 mk., z franko przesełką 1,10 mk.

Poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań—Posen.

POMOCNIKA

dobrze poleconego, biegł. ekspedjenta przyjmie od 1. 2. 17. lub później

B. Andrzejewski,

Grodzisk — Grätz i. Posen skład tow. kolon., win i cygar.

Ogród hrabiowski Parzenczewo b. Kaminiec i. P. przyjmie

2 uczni

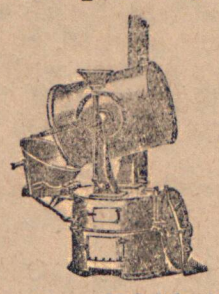
za wynagrodzen. rocznem, oraz

chłopaka

na zasługi i wolne utrzymanie. Zgłosz. przyjmuje

Zarząd Ogrodu.

Parownik do paszy



Sortowniki dokartofli i buraków

Płuczki do kartofli,

Siekacze do kartofli i buraków.

Śrótownik

do zap. ręcz. i silnikow.

Sieczkarnie

w wszelk. wielk. polecają

Bracia Lesser

Fabr. maszyn. **Poznań, ul. Rycerska 16.**

Polierzy ciesielscy

potrzebni z dostatecznymi ludźmi, którzy chcą wykonać 15 baraków do amunicji.

Carl Rose, interes budowlany Bydgoszcz.

Potrzebny od 1 kwietnia 1917

KOWAL

z pomocnikiem. Zgłoszenia przyjmuje

Dom. Żydowo,

poczta Rokietnice.

Potrzebujemy od 1. 4. 1917

2 włodarzy

dobrze poleconych z zaciężnikami. Zgłosz. z odpisem świad. i pod rekomendacji przyjmuje

Dom. Lossówko,

p. Tarnowo-Schlehen.

Znajdą umieszcz. od kwietnia: **Kowale-maszyn.,** żon., **Kucharz** żon. **Włodarze. Pisarze gosp. Stangreci.** Zgłoszenia osobiste z świadect. Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski,** Posen, Wienerstr. 6. Tel. 1030. (**Kucharz** żon. myśliwy **zaraz** potrzebny).

Dom. Piaski

p. Kruschwitz, potrzebuje od 1 kwietnia 1917, zdatnego

kowala maszynisty

z pomocnikiem. Zgłosz. pism. z dołącz. świad. pożądane.

Kowal dominialny

z uczniem i własn. porządkami znajdzie **posadę** od 1-go kwietnia

w Dom. Słembowo

p. i k. Podobowitz. Natychmiastowe zgłoszenia pożądane.

Ucznia

lub **wolontarjusza** do handlu tow. kolonialnych, delikatesów z Restauracją poszuk. zaraz

W. Bartkowiak,

Gniezno — Gnesen.

Jak się nauczyć po niemiecku?

Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela, wraz z słownikiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim

Kto chce się dobrze nauczyć mówić i pisać po niemiecku, ten niech sobie kupi powyższe dziełko

Cena z franko przesyłką **1.10 M.**

Fr. Chocieszyński,

Poznań — Posen.

Książki na czasie!

Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**

Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**

Polak w Anglji, znakomity podręcznik do nauki języka angielskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**

Polak we Włoszech, znakomity podręcznik do nauki języka włoskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przesełką **90 f.**

Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60 mk.**

Poleca i wysela odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań, ul. Posadowskiego 39

Bajecznie tanie nuty na fortepian i na skrzypce.

101 tańców na fortepian za 3 mk.

zawierają walce, marsze, galopady, polki, kontredanse Układ łatwy, wydanie ozdobne.

111 tańców na fortepian za 3 mk.

Nowość. Zawierają najulubieńsze utwory nowoczesnych kompozytorów, jako to: walce, polki, polki-mazurki, galopady, kontredanse, tańce międzynarodowe itd.

Album oper w formie potpourris za 3 mk.

Zawiera 10 potpourris z oper Flotowa, Czajkowskiego, Offenbacha, Smetany, Glucka, Wagnera itd.

Album ruese za 3 mk.

36 utworów muz. na fortepian, kompozytorów rosyjskich, Czajkowskiego, Borodina, Tiwolskiego, Glinki, Rachmanninoffa, 4 zeszyty.

Nowy łatwy album operetek na fort. za 3 mk.

Zawiera wyjątki z operetek Gilberta, Falls, Offenbacha, Straussa i w. i.

Polskie tańce na fortepian za 3 mk.

Zawierają najpiękniejsze utwory Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego.

Wieniec ulubionych melodji narod. za 2 mk.

ułożonych na fortepian przez K. Petersa.

Teoretyczno-prakt. szkoła na fort. za 3mk.

przez H. Wolffa. Dotychczas rozeszło się tej szkoły **150 000 egz.**

101 tańców na skrzypce za 2 mk.

Zawierające walce, marsze, galopady, polki, polki-mazurki, kontredanse.

Polskie tańce na skrzypce za 2 mk.

Zawierają najpiękniejsze mazury, polki, polonezy, galopady, kujawiaki, krakowiaki.

Nowy system najłatwiejszego nauczenia się gry na skrzypcach za 3 mk.

przez Seyboldta. Szkoła uznana przez prof. i konserw. jako jedna z najlepszych.

Na porto nadesłać należy 30 fen. na każde z zamówionych nut. Poleca i przesyła odwrotnie **FR. CHOCIESZYŃSKI,** Poznań--Posen, ul. Posadowski'ego 39.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Rosji, Anglji, Włoch, Turcji, Serbji, Czarnogóry itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azji i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

Z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zal. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Stanisława Wagnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lewandowski w Poznaniu